

ANDRZEJ DERDZIUK OFMCap

## HISTORIA TEOLOGII MORALNEJ JAKO ELEMENT PRZEKAZU ORĘDZIA MORALNEGO

MORAL THEOLOGY AS AN ELEMENT OF TRANSFER OF MORAL MESSAGE

**A b s t r a c t.** History understood both as history of man and as a narration about the past is a school of life and a treasury of experience. History of man is also history of salvation that allows understanding in faith God's salutary interventions. History of the world has an anthropological dimension and it illustrates the history of mankind experiencing the effect of various factors. History of moral theology is marked with the saints' action and with theologians' works. Theologians created handbooks and they influenced the life of the Church. The twenty centuries of Christianity have become the arena of transformations of man's moral awareness; and the transformations were influenced by political and economical events, but first of all by outstanding individuals' work. Evangelical inspiration has given the world a new conception of anthropology and it has shown a possibility of interpreting history in the perspective of being led by Divine Providence. The article shows such an understanding of history and points to the forms in which the Gospel is manifested in the history of moral theology. A gradual growing in understanding the evangelical message in itself is becoming a school of education for searching for good.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** history, moral theology, moral message, Catholic Church.

Historia jest nauczycielką życia i skarbnicą doświadczeń, która pozwala kolejnym pokoleniom korzystać z mądrości ich poprzedników. Gromadząc doświadczenia, historia ukazuje zasadność przyjmowanych rozwiązań technicznych, organizacyjnych i moralnych, które sprawdzają się w dziejach jako działania pozytywne lub zostają zweryfikowane negatywnie. Przyjęcie dzie-

dzictwa pozostawionego przez przodków nie może zastępować otwarcia na nowe wyzwania, gdyż człowiek nie może się zatrzymać w biegu swego życia. Jednak uświadomienie sobie tego, co już zostało odkryte i dokonane, pozwala konstruować plany na przyszłość na pewnym gruncie dotychczasowych doświadczeń<sup>1</sup>.

Niniejszy tekst stanowi refleksję nad historią teologii moralnej jako miejscem prezentacji orędzia moralnego. Omawiając rozumienie samej historii, zostanie wskazane kryterium ujmowania dziejów naznaczonych aktywnością człowieka jako przestrzeni ujawniania się jego powołania do nadawania sensu rozwojowi świata. Perspektywą przedstawiania historii moralnej będą istotne wydarzenia w dziejach rozwoju tej dyscypliny wiedzy, które wskazywały na potrzebę zwrotu w kierunku większej wierności Ewangelii. Sposób odczytywania przesłania orędzia moralnego, zawartego w dziejach teologii moralnej, jest przedmiotem trzeciej części rozważań poświęconej odczytywaniu form przekazu Dobrej Nowiny.

## I. ROZUMIENIE POJĘCIA „HISTORIA”

Historię traktowaną jako element przekazu orędzia moralnego można rozumieć na różne sposoby. Najpierw chodzi o same dzieje człowieka, który doświadcza udziału w różnych wydarzeniach i podejmuje różne decyzje, mające wpływ na kształt dalszego życia. Dzieje te naznaczone są wielkimi dokonaniem bohaterów i niesławnymi zachowaniami niegodziwców. Na ogół są one jednak wypełnione zwyczajną egzystencją ludzi, którzy podtrzymują swoje trwanie, przekazują nowe życie i podejmują działania o charakterze doraźnym. Kanwą wysiłków człowieka są wewnętrzne przeżycia duchowe i emocjonalne, dla których często punktem odniesienia jest religia prowadząca do tworzenia relacji z Bogiem i porządkująca odniesienia do siebie samego, innych ludzi i do świata. Niekiedy wręcz ujmuje się historię jako zmaganie różnych postaw: miłości i nienawiści, odwagi i strachu, gniewu i pożądania lub też wolności i zniewolenia<sup>2</sup>. Dialektyczne ujmowanie dziejów wyjaśnia niektóre zjawiska, ale nie daje odpowiedzi na wszystkie pytania.

---

<sup>1</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*. Kraków: Wydawnictwo Znak 2005 s. 78-79.

<sup>2</sup> Por. J. G o c k o. *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego 2013 s. 55.

Swój udział w tworzeniu historii ludzkości mają odkrycia geograficzne i techniczne oraz przejawy ludzkiej myśli w zakresie nauki, kultury i sztuki. Nie sposób nie uwzględnić w tych dziejach katastrof i kataklizmów, które niekiedy podważają sens ludzkich wysiłków, modyfikują myślenie i zarazem wyzwalają nowe działania ujawniające zdolności przystosowawcze człowieka. Historia ludzkości jest czymś więcej niż sumą doświadczeń poszczególnych jednostek, ale zarazem jest wspólnym przeżywaniem egzystowania na jednej planecie, w tym samym czasie i w podobnych uwarunkowaniach. Wzajemna zależność jednostek ujawnia się na płaszczyźnie kultury, polityki i technologii, gdy ludzie organizując się i podejmując działania, oddziałują na siebie i doświadczają potrzeby poznania oraz nawiązania relacji. Stąd też rozwój historii świata można ujmować jako teatr dziejów rodzaju ludzkiego, w którym rozgrywa się dramat rozwoju i stagnacji oraz zmaganie dobra i zła<sup>3</sup>.

Historia człowieka nie jest bezwolnym procesem przemian, ani też ciągiem zdarzeń, na które ludzie nie mają wpływu. Jest ona swoistym wydarzeniem, w którym ujawniają się rozmaite interakcje, ale które ma swój sens odkrywany z dystansu czasowego i metafizycznego. Refleksja nad dziejami ludzkości zawsze jest jakąś wizją przyjmującą konkretny kształt narracji ujmowanej z określonego punktu widzenia. Niektórzy nazywają to konceptem, stanowiącym instrument do określania znaczenia wydarzeń<sup>4</sup>. Próby wzniesienia się na zobiektywizowany ogląd świata i prezentacji minionych dziejów zawsze mają swój subiektywny charakter naznaczony osobistymi doświadczeniami i przyjętymi założeniami stającymi się podstawą do zastosowania określonej hermeneutyki wydarzeń.

Stąd też dla niniejszych rozważań trzeba przyjąć drugie znaczenie pojęcia historii jako narracji dziejów, która ma znaczenie nie tylko teoretyczne, jako bezstronne opisywanie przeszłości, ale też ma swój walor praktyczny. Historia jest bowiem nauczycielką życia o tyle, o ile jest gromadzona jako wiedza kształtująca pogląd na minione wydarzenia i wpływająca na rozstrzygnięcie aktualnych kwestii. Ludzkość nie jest bowiem tylko biernym uczestnikiem ziemskich wydarzeń, ale je tworzy i odtwarza. Jakkolwiek można zakładać, że tylko część ludzkości zaznaczy swój wkład w historię, rozumianą jako ciąg wydarzeń, to jednak już na etapie jej opowiadania ma się do czynienia z większą liczbą uczestników. Oznacza to włączenie ludzkiego elementu krea-

---

<sup>3</sup> Por. KDK 2.

<sup>4</sup> Por. H-I. M a r r o u. *O poznaniu historycznym*. Tłum. H. Łaskiewicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2011 s. 145-146.

tywności na etapie aktualizacji wydarzeń, jak też podczas ich podsumowywania i zachowywania w postaci określonych nośników pamięci.

Historia, docierająca do człowieka przez zmysły i odczucia, jest zapisywana najpierw w sercu i potem dociera do umysłu, który tworzy schematy jej upamiętnienia i znajduje narzędzia do dalszego przekazywania. Zachowywanie i transmisja pamięci ma zawsze jakiś cel, który może być uświadomiony lub nie, ale istotnie wpływa na treść i formę opisywanych zdarzeń. Historia jest zatem swoistą narracją, która może być przemyślana lub całkiem spontaniczna, ale wyraża wewnątrz człowieka zostawiającego na niej swe piętno.

Popularne hasło, że historię piszą zwycięzcy, ma swoje uzasadnienie w fakcie, że przeszłość opisują ci, którzy ją przeżyli i nie ulegli śmierci<sup>5</sup>. To oni w jakiś sposób rejestrują swoją wersję dziejów i łączą wybrane wydarzenia w logiczny ciąg. Próbując nadać sens przeszłości, historyk nakłada na nią swoją interpretację i odczytuje zebrane informacje w przyjętym przez siebie kluczu. Mnogość dokumentów uwiarygodnia narrację historyka, ale nie czyni jej całkiem bezstronną. Musi on bowiem pamiętać, w jakie dziedzictwo wszedł i w jakim kręgu kulturowym się znalazł. Dokumenty są tworzone z jakimś zamiarem i muszą być odczytane w świetle wiedzy o ich pochodzeniu i przeznaczeniu<sup>6</sup>.

Historia idei zachowuje w swoim skarbcu świadomość różnych ideologii, które narzucały interpretację dziejów w kluczu określonej filozofii, założonej przez jej twórców. Przyjmowanie jednego kryterium wyjaśniającego wszystko jest uproszczeniem, które wpływa na spłaszczenie oglądu świata i prowadzi do błędnych wniosków. Negowanie złożoności świata może być uzasadniane odpowiednią historiozofią, która jest przyjmowana apriorycznie i narzuca pewne reguły hermeneutyczne. Do takich ujęć należą skrajny materializm, znajdujący swe odzwierciedlenie w dialektyzmie materialistycznym i zbyt nie spirytualizowanie dziejów oparte na heglowskiej zasadzie walki przeciwieństw.

Próbując adekwatnie ująć dzieje świata, należy wziąć pod uwagę osobowy charakter istoty ludzkiej, która nadaje sens stworzeniu i tworzy go przez własne decyzje<sup>7</sup>. Antropocentryczna perspektywa odczytywania dziejów musi

---

<sup>5</sup> Por. A. D e r d z i u k. *Wprowadzenie*. W: *Śladami świętych. Księga pamiątkowa ku czci Gabriela Jana Bartoszewskiego OFMCap*. Red. A. Derdziuk. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2007 s. 7.

<sup>6</sup> Por. M. B l o c h. *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*. Tłum. W. Jedlicka. Red. H. Łaskiewicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2009 s. 83.

<sup>7</sup> Por. tamże s. 48-49.

wziąć pod uwagę integralną koncepcję osoby ludzkiej i uwzględnić jej złożoność. Negowanie duchowego wymiaru człowieka w niektórych typach historiografii powoduje, że zostają one zredukowane do rejestrowania wydarzeń, które nie znajdują klucza hermeneutycznego. Dzieje człowieka nie mogą być interpretowane w perspektywie mechanicznego fatalizmu chaotycznie narzucającego zachodzenie wydarzeń. Taka interpretacja dziejów neguje bowiem rozumność człowieka i zarazem redukuje jego rolę we wszechświecie do nic nie znaczącego elementu w ścieraniu się nieokiełznanych żywiołów.

Rodzi się zatem potrzeba wskazania klucza interpretacyjnego dziejów, który uwzględniając rolę człowieka, wskaże na jego podmiotowość w historii. Taką rolę pełni wpisanie człowieka w historię zbawienia, w której ludzkość, zaproszona do udziału w przymierzu z Bogiem, staje się współautorem scenariusza rozwoju świata. Trzecie rozumienie historii odnosi się zatem do historii zbawienia, rozumianej jako dzieje łaski Bożej, z którą człowiek podejmuje współpracę angażując swoją wolność. „Przedmiotowy świat, dzięki człowiekowi jest włączony w historyczną realizację podmiotowej historii przymierza między Bogiem a człowiekiem. Człowiek jest sensem świata, w nim otrzymuje on swoje przeznaczenie”<sup>8</sup>. Przez to chrześcijaństwo staje się ekonomią, czyli organiczną serią wydarzeń, „przez które sam Bóg wkroczył w historię, poczynawszy od swego Wcielenia”<sup>9</sup>.

Odniesienie dziejów człowieka do współpracy z łaską nie niweczy wolności człowieka, ani nie zwalania go z odpowiedzialności. Chrystus bowiem nie odbiera człowiekowi niczego i nie pomniejsza roli człowieka w świecie. Papież Benedykt XVI w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat podkreślił to dobitnie stwierdzając: „Kto pozwala wejść Chrystusowi, nie traci niczego, niczego – absolutnie niczego z tych rzeczy, dzięki którym życie jest wolne, piękne i wielkie”<sup>10</sup>. Teologiczna interpretacja dziejów wyjaśnia jednak rolę osoby ludzkiej w perspektywie zmagania się z chęcią wpływania na wszystko i jednoczesnego odkrywania swej ograniczoności. Rozumienie świata jako rzeczywistości stworzonej, poddanej prawom przyrody i zarazem jako dzieła Stworzyciela, zależnego od swego Stwórcy, rozwiązuje aporię między ludzkim pragnieniem mocy i doświadczaniem słabości.

Rozumienie dziejów jako historii zbawienia ujmuje Boga jako podmiot zaangażowany w pielgrzymowanie ludzkości przez ziemię i wskazuje cel tej

---

<sup>8</sup> G o c k o. *Nauka społeczna Kościoła* s. 54.

<sup>9</sup> Por. tamże s. 123.

<sup>10</sup> B e n e d y k t XVI. *Homilia na inaugurację pontyfikatu*. Rzym 2005.

pielgrzymki, którym jest zjednoczenie z Bogiem w niebie. Budowanie Królestwa Bożego na ziemi nie odbiera autonomii rzeczywistości ziemskiej, ale wskazuje jej właściwy kontekst, pozwalający na osiągnięcie swego immanentnego przeznaczenia<sup>11</sup>. Człowiek, interpretując swoje życie w świetle wiary, dostrzega działanie Bożej Opatrzności, która prowadzi każdego do spełnienia swego powołania. W ten sposób rozumiana historia staje się orędziem, które należy odczytać, gdyż może być interpretowana jako naprowadzanie człowieka na odkrycie woli Stwórcy i Odkupiciela.

Na użytek niniejszych rozważań historia będzie postrzegana w perspektywie moralnej jako zmaganie dobra i zła, które ujawnia się w różnym czasie i w różnych odśłonach. Reagowanie ludzi na wzywanie rozbrzmiewające w sumieniach, iż dobro należy czynić, a zła unikać, przybiera różne formy w zakresie podejmowanych czynów i nadawania im wartości. Walka dobra i zła może być też postrzegana jako dzieje urzeczywistniania się Królestwa Bożego na ziemi, rozumianego zarówno jako zespół instytucji i sposób myślenia, a także działania, które są przez nie kształtowane oraz jako stopień przeniknięcia serca poszczególnych ludzi przez ewangeliczną miłość przyniesioną przez Chrystusa.

Chrześcijanie, wierząc w zwycięstwo dobra nad złem, upatrują powodzenia tego przedsięwzięcia w mocy zmartwychwstania Chrystusa, który pokonał grzech, śmierć i szatana oraz obdarzył ludzi nadzieją współuczestnictwa w swoim zwycięstwie. W historii świata nie chodzi o zmaganie się jakichś kosmicznych mocy, lecz walka toczy się w sercu człowieka, który poddając się Bogu, staje się narzędziem jego zbawczego działania w duchu miłości i przebaczenia. Augustyńskie rozumienie grzechu, jako odwrócenia się od Boga i zwrócenia do stworzenia, wskazuje na relacyjny wymiar historii moralności, w której człowiek opowiada się za Bogiem lub przeciw Niemu. Nieodwołalne zwycięstwo Chrystusa, dokonane w Tajemnicy Paschalnej, czeka na swoje dopełnienie w poddaniu całego świata panowaniu Boga. Spełnia się to przez moralną przemianę człowieka, który pod wpływem łaski przyjmuje Bożą sprawiedliwość i przez to uwalnia siebie i otaczający go świat z poddania się marności.

Historia teologii moralnej ujmuje w swej zawartości zarówno rejestrowanie zmian w mentalności ludzi, odwołujących się do nauki Chrystusa, jak i pre-

---

<sup>11</sup> „Ściśle bowiem rzecz biorąc, ludzkość ma jeden główny, porządkujący wszystko trend, którym jest trend zbawienia, czyniący z niej historię zbawienia, a w tej historii Kościół jako wiecznie obecną oś i niezawodną zasadę” (S. N a g y. *Elementy nowej wizji Kościoła*. RTK 22:1975 z. 2 s. 48-49).

zentację podręczników oraz wskazań rozstrzygnięć konkretnych problemów z zakresu moralności<sup>12</sup>. Opisywanie różnych nurtów w dziejach chrześcijańskiej nauki moralnej odnosi się do poszczególnych epok i wskazuje na kontekst powstawania różnego rodzaju wypowiedzi na tematy ludzkich zachowań w aspekcie dobra i zła. Teologia moralna, referując wyzwania, jakie stawiały przed wyznawcami Chrystusa różne okoliczności, odzwierciedlała dramatyzm czasów, w których przyszło żyć chrześcijanom, oraz ujawniała mentalność ludzi wypowiadających się na tematy moralne. Styl wypowiedzi, a nawet sami adresaci podręczników i poradników, objawiał świadomość moralną i eklezyjalną autorów oraz ukazywał ich podejście do orędzia Ewangelii.

## II. NARRACJA DZIEJÓW DOBRA W HISTORII TEOLOGII MORALNEJ

Prezentacja orędzia moralnego przyjmowała w chrześcijaństwie różne formy i dostosowywała się do potrzeb chwili oraz do zakresu oczekiwań i miary zdolności recepcyjnych odbiorców. Mając za punkt wyjścia Dobrą Nowinę otrzymaną w Objawieniu i za punkt dojścia skuteczne przekonanie ludzi do jej wolnego i świadomego przyjęcia, teologia moralna stawiała sobie za cel wskazanie bogactwa działania Bożej łaski i opis odpowiedzi udzielanej przez ludzi wierzących. Wpisanie przekazu treści moralnych w perspektywę Nowego Przymierza ukazywało moralność jako współpracę dwóch podmiotów, Boskiego i ludzkiego, w której mimo nierówności statusu, obie strony zachowują pełną wolność i odpowiedzialność za swoje decyzje i działania. Bóg, podejmując inicjatywę przymierza, otwiera człowiekowi szansę współdziałania i wyposaża go w dary natury i łaski umożliwiające wolną odpowiedź na proponowaną miłość<sup>13</sup>. Odczytanie wartości statusu stworzenia i odkrycie bogactwa łaski udzielonej w odkupieniu jest dla teologii moralnej zadaniem fundamentalnym, które leży u podstaw antropologii teologicznomoralnej i wskazuje na perspektywę celu ostatecznego człowieka.

Moralność chrześcijańska nie może być odczytywana jako dzieje grzechu i nawrócenia, ale jej podstawowym rysem jest ujęcie pozytywne, ukazujące miłosną inicjatywę Boga, która może znaleźć pozytywną realizację. Zbawienie

---

<sup>12</sup> Por. R. G e r a r d i. *Storia della morale. Interpretazioni teologiche dell'esperienza cristiana. Periodi e correnti, autori e opere*. Bologna: EDB 2003 s. 33-34.

<sup>13</sup> Papieska Komisja Biblijna. *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*. Tłum. R. Rubinkiewicz. Kielce: Verbum 2009 nr 17.

dokonane i objawione w Chrystusie wskazuje na pozytywną odpowiedź na miłość Boga, która nie tylko jest możliwa, ale stała się realna przez posłuszeństwo Syna Człowieczego i tych, którzy umiłowali Jego pojawienie się na ziemi<sup>14</sup>. Radość głoszenia Ewangelii wynika nie tylko ze zwycięstwa nad grzechem, ale opiera się na ukazywaniu wartości dobra, które może zachwycać i całkowicie angażować ludzi otwartych na prawdę i miłość. Odpowiedzią Boga na grzech nie jest jedynie prawo, ale łaska, która sprawia, że człowiek otrzymuje za darmo szansę przyjęcia wiary prowadzącej do korzystania z niezmiernych bogactw miłosierdzia.

Pierwsze formy przybliżania ludziom orędzia moralnego Ewangelii wpisane były w głoszenie kerygmatu i wskazywały na potrzebę przyjęcia wiary jako postawy zawierzenia Chrystusowi i poddania się działaniu Jego łaski. Homilie, komentarze do ksiąg biblijnych i listy Ojców Kościoła oraz pierwszych pisarzy chrześcijańskich zawierały zachęty moralne w postaci parenezy, które pouczały jaka winna być odpowiedź człowieka na ofiarowane zbawienie. Ideałem życia chrześcijańskiego było męczeństwo upodabniające wyznawców do Chrystusa oddającego swoje życie na świadectwo prawdzie. Wskazując sakramenty jako znaki spotkania z Chrystusem i narzędzia dotknięcia Jego zbawczego działania, autorzy pouczeń moralnych wzywali do przemiany wewnętrznej powodującej upodobnienie się do Chrystusa.

Dość szybko znaczące miejsce w głoszeniu orędzia moralnego zaczęła zajmować problematyka pokuty. Opisywano wielkość wykroczeń moralnych piętnowanych jako znak niewierności Chrystusowi oraz wskazywano na potrzebę podjęcia działań mających na celu pojednanie z Bogiem i Kościołem. Proces nawrócenia, wspomagany przez podejmowane czyny pokutne, miał ukazać wielkość daru łaski i ogrom miłości ukazanej w Męce Chrystusa na Krzyżu. To z tego tytułu wynikał rygorystyczny moralny pierwotnego Kościoła, który sprawiał, że sakramentu pokuty udzielano tylko raz po chrzcie<sup>15</sup>. Kościół, mając świadomość wielkości Ofiary Chrystusa, ostrożnie szafował miłosierdziem, pragnąc uchronić ludzi od postawy lekceważenia wartości drogoceennej Krwi Zbawiciela w przyjmowaniu łaski odkupienia.

Rozprzestrzeniająca się od III wieku praktyka częstszej spowiedzi była reakcją pasterzy Kościoła na potrzeby wiernych, którzy doświadczali upadku

---

<sup>14</sup> „Dlaczego Syn Boży stał się człowiekiem, jednym z nas? Dlatego, ażeby w całym wszechświecie stworzonym z miłości, Ktoś wreszcie odpowiedział taką samą miłością”. (J a n P a w e ł II. *Homilia na Placu Defilad 14 czerwca 1987*. Warszawa 1987).

<sup>15</sup> Por. A. M ł o t e k. *Pokuta i pojednanie w Kościele pierwotnym*. „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 17:1985 s. 168.



w grzech, lecz nie przestawali wierzyć w możliwość korzystania z miłosierdzia. Księgi pokutne rozpropagowane od VI wieku przez mnichów iroszkockich, obejmujące taryfy pokut za poszczególne grzechy, utrwaliły w Europie podejście do spowiedzi jako rozliczenia z grzechów i sprawiły, że relacja z Bogiem nabrała wymiaru bardziej jurydycznego. Kodeksy, powstające w okresie karolińskim w czasach narastającej kodyfikacji prawa, określały wagę grzechu w wymiarze przedmiotowym i mniej zajmowały się relacyjnym wymiarem sakramentu pokuty.

Chrześcijańska refleksja moralna w okresie wczesnego średniowiecza podjęła dzieło asymilacji nauczania etyków starożytnych do skarbcza ewangelicznej moralności. Dopatrując się kompatybilności rozważań etyki pogańskich z przesłaniem Ewangelii, pisarze ze szkół katedralnych i zakonnych tworzyli syntezę w postaci traktatów o cnotach i wadach oraz ukazywali naukę starożytnych jako przygotowanie do przyjęcia nauki moralnej Chrystusa. Okres złotego wieku scholastyki nie zdołał zahamować legalistycznego podchodzenia do relacji z Bogiem, mimo niekwestionowanych osiągnięć mistrzów sum teologicznych, którzy kładli nacisk na aretologię. Traktaty św. Bonawentury o miłości docierającej do poziomu serafinów i anielska wzniosłość wysublimowanego rozumowania św. Tomasza z Akwinu o cnotach, zawarta w jego *Sumie teologicznej*, nie były w stanie zmienić narastającej mentalności nominalistycznej, która w pełni ujawniła się w ockhamowskim woluntaryzmie.

Powstająca w XVI wieku teologia moralna, jako samodzielna dyscyplina naukowa, od początku obciążona była dziedzictwem negatywnego podejścia do rzeczywistości życia moralnego chrześcijanina<sup>16</sup>. Pozostawiając bowiem na boku rozważania z zakresu teologii dogmatycznej, zajmowała się prawie wyłącznie hamartiologią, popadając przy tym w kazuistykę roztrzásającą poszczególne przypadki grzechowe. Oddzielenie traktatu o cnotach spowodowało też, że teologia moralna stała się nauką na temat sprawowania sakramentu pokuty i była przeznaczona dla spowiedników. Sumy spowiednicze, wywodzące się z XIII wieku i powstające aż do czasów Soboru Trydenckiego, precyzyjnie ujmowały życie moralne w kluczu duszpasterskim i zawierały szereg wskazań dla kapłanów posługujących w konfesjonale. Ich przekaz do dzisiaj jest ważnym źródłem do poznania obyczajów i zrozumienia postępowania ludzi żyjących w tym okresie.

---

<sup>16</sup> Por. J. T h e i n e r. *Die Entwicklung der Moraltheologie zur eigenständigen Disziplin*. Regensburg: Pustet 1970 s. 359.

Od XVII wieku rozpowszechnił się nowy typ podręcznika do nauczania teologii moralnej w postaci *Institutiones morales*. Były to dzieła przeznaczone dla spowiedników. Ich struktura oparta była przeważnie na Dekalogu. Zajmowały się one omawianiem wykroczeń przeciwko prawu Bożemu i stanowiły poradniki do właściwego sprawowania sakramentu pokuty. Legalistyczne ujęcie problematyki prowadziło do poszukiwania zasad precyzyjnie wskazujących, kiedy dochodzi do popełnienia grzechu i jak daleko sięga obowiązywalność prawa. Zrodziło to nowe narzędzie teologii moralnej, którym stały się tzw. systemy moralne. Był to sposób określania zakresu odpowiedzialności w obliczu konieczności stosowania prawa i wskazywania granic wolności człowieka wobec zobowiązań moralnych. Systemy moralne oscylowały od laksyzmu do rygoryzmu, przechodząc od koncepcji luźnego stosowania prawa, poprzez probabilizm, probabilioryzm aż do tucjoryzmu i radykalnego podkreślenia bezwzględnej mocy obowiązujących przepisów prawnych. Spory zwolenników różnych systemów moralnych powodowały, że ta forma wyjaśniania wymagań moralnych zdewaluowała się, a ich zwolennicy popadali w coraz bardziej drobiazgowo i bezpłodne rozważania.

Swoistą reakcją na niebezpieczeństwo laksyzmu stał się nurt jansenizmu, propagujący rygorystyczne wymagania moralne. Jednak wroga wobec Kościoła pozycja jansenistów generowała kolejne problemy<sup>17</sup>. Ratunkiem na pewien czas stał się zaproponowany przez św. Alfonsa Marię de Liguori system ekwiprobabilizmu dopuszczającego większą wolność podmiotu w określaniu obowiązywalności prawa i wskazującego na potrzebę zaufania dobrze uformowanemu sumieniu. Rozstrzygnięcie patrona moralistów oparte było na jego głębokim życiu duchowym, które odnosiło życie chrześcijan do nadobfitości Bożej miłości i zaowocowało rozwojem pobożności ludowej. Uczniowie św. Alfonsa powracali z czasem ponownie do probabilizmu i nie zachowali duszpasterskiej gorliwości swego nauczyciela. Na przełomie XIX i XX wieku manualistyka katolicka popadła w głęboką zależność od prawa, tak że słuszne stało się jej określenie, że jest „bękartem” etyki stoickiej i prawa kanonicznego. W podręcznikach przepisywano nie tylko obszernie fragmenty kodeksu prawa kanonicznego, ale też w dużej mierze przytaczano normy i ustawy prawa cywilnego<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Por. J. P r y s z m o n t. *Historia teologii moralnej*. Warszawa: ATK 1987 s. 136-138.

<sup>18</sup> Por. A. D e r d z i u k. *Aretologia w podręcznikach moralistów kapucyńskich w okresie między Soborem Watykańskim I a Watykańskim II*. Lublin: RW KUL 2001 s. 90.

Próba sprostania nowym wymogom przekazywania orędzia ewangelicznego w podręcznikach teologii moralnej była odnowa biblijna zaproponowana przez teologów z Tybingi: Johanna Baptistę Hirschera i Michaela Sailera<sup>19</sup>. Ich poszukiwania w postaci chęci oparcia nauki moralnej na Piśmie Świętym nie były do końca udane ze względu na brak odpowiedniej metodologii naukowej i zbyt małe nasycenie wywodów treściami biblijnymi<sup>20</sup>. Niechęć przedstawicieli szkoły tybindzkiej do scholastyki ujawniła się w stosowaniu nieprecyzyjnego słownictwa i braku definicji, co nie mogło być przyjęte w podręcznikach dla spowiedników wymagających konkretnych rozstrzygnięć kazusów sumienia. Podejmowane próby skoncentrowania się na poszczególnych ideach biblijnych przyniosły jednak swój korzystny skutek w pogłębieniu uzasadnień wywodów moralnych odniesieniami do Pisma Świętego.

Nurt chrystocentryzmu, rozwijający się od połowy XIX wieku, przyniósł nową perspektywę ujmowania kwestii moralnych przez zakorzenienie ich w nauczaniu Jezusa Chrystusa. Narodziny tego nurtu były spowodowane w dużej mierze czynnikami zewnętrznymi w postaci rozwoju refleksji biblijnej i ruchu liturgicznego. Ważne było też dążenie moralistów do odpowiedzi na ataki ze strony etyki laickiej i protestanckiej, która oskarżała katolicką teologię o zatrącenie własnej tożsamości i brak właściwych uzasadnień swych twierdzeń<sup>21</sup>. Odzyskując *proprium christianum*, katolicy teologowie moraliści wskazywali na większą rolę łaski i w sposób konieczny odnosili się do słów i czynów Jezusa. Spośród koncepcji biblijnych trzeba wymienić mieszczące się w tym nurcie idee: Królestwa Bożego, nawrócenia, dziecięstwa Bożego, miłości, Ciała Mistycznego, naśladowania Chrystusa oraz ideę powołania<sup>22</sup>.

Potwierdzeniem i ukoronowaniem dążeń do odnowy katolickiej moralistyki stały się wskazania Soboru Watykańskiego II, które kładły nacisk na potrzebę bardziej teologicznego i zarazem bardziej naukowego wykładu teologii moralnej<sup>23</sup>. Przyjęta przez ojców soborowych idea powołania znalazła swe od-

---

<sup>19</sup> Por. J. L. I l l i a n e s. *Teologia w epokach nowożytnej i współczesnej*. W: J. L. I l l i a n e s, J. I. S a r a n y a n a. *Historia teologii*. Tłum. P. Rak. Kraków 1997 s. 384-385.

<sup>20</sup> Por. F. G r e n i u k. *Teologia moralna w swej przeszłości*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2006 s. 205-206.

<sup>21</sup> Por. A. M a r c o l. *Korzenie soborowej odnowy*. W: *Teologia moralna u kresu trzeciego tysiąclecia. Materiały z sympozjum, KUL 1-2 grudnia 1997 r.* Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Lublin: RW KUL 1998 s. 64-66.

<sup>22</sup> Por. F. G r e n i u k. *Teologia moralna Ciała Mistycznego*. W: *Teologia moralna u kresu trzeciego tysiąclecia*, s. 78.

<sup>23</sup> Por. DFK 16.

zwierciedlenie w podręcznikach, które były przeznaczone nie tylko dla księży i zwracały uwagę na pozytywny wymiar życia chrześcijanina dążącego do świętości. Personalistyczny rys teologii moralnej znalazł dopełnienie w jej historiozbowczym ujmowaniu, co umożliwiło jej istotne ubiblijnienie odczytywane w perspektywie Nowego Przymierza. Dowodzone, że centralny charakter miłości życia chrześcijanina wynika nie tylko z naśladowania Chrystusa, ale rodzi się z zakorzenienia nowego człowieka w Chrystusie, dzięki czemu uczeń Chrystusa ma dostęp do pełni łaski.

W okresie posoborowym rozwinęły się koncepcje teologiczne oparte na integralnej antropologii teologicznomoralnej ujmującej ludzką egzystencję w świetle historii zbawienia i wskazujące potrzebę pełniejszego dowartościowania dobra osoby. Tak zwana teologia pierwszej osoby różni się od teologii trzeciej osoby tym, że odnosi się do człowieka jako współpracownika Boga, odczytującego zamysł Stwórcy przez wnikanie we własne powołanie i odczytywanie prawa jako wewnętrznego poruszenia miłości. Teonomia uczestnicząca łączy w sobie pełną podmiotowość człowieka z całkowitym poddaniem się woli Bożej. Pogłębieniem rozważań teologicznomoralnych jest trynitarnie ujmowanie życia moralnego chrześcijanina, w którym odniesienie do postawy Chrystusa znajduje swe ukonkretnienie w relacjach trynitarnych. Ontologia trynitarna pozwala na odczytanie powołania do miłości jako czegoś podstawowego, co wypływa ze stworzenia na obraz i podobieństwo Boga, który jest Tróją Osób. Trynitarnie wyjaśnienie społecznej natury człowieka stanowi punkt wyjścia w opisywaniu sposobu włączania się osoby ludzkiej we wspólnoty, w których przychodzi jej żyć i podejmować działania<sup>24</sup>.

Nawet pobieżne przybliżenie dziejów teologii moralnej wskazuje na jej nieustanne poszukiwanie odpowiednich środków wyrazu w przekazywaniu Dobrej Nowiny o Chrystusie<sup>25</sup>. Głoszenie orędzia zbawienia, ukazwanego w postaci wezwania do życia sakramentalnego i dążenia do świętości na drodze realizacji czynów miłości, przechodziło różne etapy i obejmowało różne formy przekazu. Na przestrzeni wieków zawsze było obecne swoiste zmaganie się ludzkich koncepcji narzucanych przez dominującą kulturę z odnoszeniem się do Bożego Objawienia przynoszącego radykalną nowość spojrzenia na powołanie człowieka. Perspektywa stworzenia i zbawienia, ukazująca początek i ostateczny cel człowieka, stanowi swoiste ramy, w których

---

<sup>24</sup> Por. A. D e r d z i u k. *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 72-73.

<sup>25</sup> Por. G. A n g e l i n i, A. V a l s e c c h i. *Disegno storico della teologia morale*. Bologna: EDB 1972 s. 15-16.

winno być ujmowane życie chrześcijanina zaproszonego do uczestnictwa w szczęściu Boga.

### III. ODCZYTYWANIE HISTORII TEOLOGII MORALNEJ JAKO FORMY PRZEKAZU ORĘDZIA MORALNEGO

Wskazywanie form wyrazu orędzia ewangelicznego w publikacjach teologów moralistów może wydawać się zadaniem mało odkrywczym, gdyż cała teologia winna być przecież ukierunkowana na mówienie o Bogu i sprawach, które się do Niego odnoszą. Jan Paweł II zaznaczył w encyklice *Veritatis splendor*, że „ewangelizacja – a tym samym «nowa ewangelizacja» – jest również przepowiadaniem i propozycją określonej moralności”<sup>26</sup>. Jednak lektura twórczości moralistów ukazuje, że nie zawsze upatrywali oni główne zadanie swoich podręczników w głoszeniu Ewangelii. Niejednokrotnie zatrzymywali się na technicznym aspekcie życia moralnego, nie zajmując się jego celem. Skoncentrowanie na narzędziach, którymi najczęściej były sakramenty, a szczególnie sakrament pokuty, powodowało, że gubiła się nie tylko płaszczyzna dążenia człowieka do szczęścia, ale też tracono perspektywę odnośnienia życia moralnego do Boga, jako Ojca, Zbawiciela i Uświęciciela. Reistyczne i naturalistyczne ujmowanie ludzkiego działania w aspekcie zachowywania prawa odnosiło się co najwyżej do koncepcji Demiurga, ale nie sięgało wyżyn łaski Ojca Miłosierdzia udzielanej przez Paschalne Misterium Syna i działanie Ducha Świętego.

Odczytywanie orędzia moralnego w historii dokonuje się przez rejestrowanie wydarzeń, które rzucają nowe światło na dotychczasowe dokonania przez odkrywanie nowego znaczenia określonych poglądów ujmowanych w innym kontekście historycznym oraz przez interpretowanie znaków czasu jako wezwania do nawrócenia. „Historia pomaga nam również w wykrywaniu najbogatszych źródeł teologii mogących dostarczyć pokarmu autentycznej odnowie, a także odejść od pewnych naleciałości pożytecznych w danym okresie, a nieprzydatnych już w naszych czasach”<sup>27</sup>. Refleksja metahistoryczna nad dziejami teologii moralnej uświadamia, że bardzo istotnym jest strzeżenie się prezentyzmu historycznego oraz narzucania dzisiejszych kategorii myślenia

---

<sup>26</sup> VS 107.

<sup>27</sup> S. P i n c k a e r s. *Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia.* Tłum. A. Kuryś. Poznań: Wydawnictwo W drodze 1994 s. 190.

na utwory powstałe w innym czasie. Miały bowiem one swój kontekst, w którym wydawały się bardziej zrozumiałe i niekiedy nawet uzasadnione<sup>28</sup>. Dlatego też potrzeba odpowiedniej koncepcji hermeneutycznej, która pozwoli właściwie i przy zastosowaniu jednorodnego klucza odczytywać wydarzenia i ich oddziaływanie.

W zakresie historii teologii moralnej wydarzeniami są procesy historyczne w postaci odkryć, wojen i rozejmów oraz postępu wiedzy i techniki. Pod uwagę trzeba też wziąć ukazywanie się podręczników oraz ważniejszych wypowiedzi magisterialnych. Wpływające na odczytywanie powinności moralnych wydarzenia były przyjmowane na różne sposoby i miały swój różny skutek. Historia ludzkości, ujmowana jako mozolne zmierzanie do odkrycia wartości dobra, które może być podjęte i wcielone w życie, nie jest linearnym wznoszeniem się ku osiągnięciu najwyższego dobra. Ludzkość, pielgrzymując przez ziemię, pielęgnuje wzniosłe ideały i wzbudza szlachetne intencje, ale też doświadcza załamań swych dążeń do ukazania w praktyce prawdziwego humanizmu. Kondycja moralna człowieka, naznaczonego upadkiem w grzech, ma ogromny wpływ na dokonywane przez człowieka wybory i jest nieusuwalnym piętnem rozwoju ludzkiej historii<sup>29</sup>.

Odczytywanie historii w perspektywie wiary nie stanowi narzucania jej jakiegoś nowego elementu, który jest czymś zewnętrznym i którego nie było wcześniej. Dla chrześcijan jest to tylko kwestia uświadomienia sobie podstawy istnienia, którą jest stworzenie świata z niczego i otaczanie go Bożą Opatrznością. Jak stwierdza soborowa konstytucja *Lumen gentium*: „Nie odmawia też Opatrzność Boża koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy, Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie”<sup>30</sup>. Bóg, prowadząc stworzony przez siebie świat, oddziałuje na każdego człowieka, także na tego, który nie wierzy w istnienie Boga osobowego.

Historia teologii moralnej wpisuje się zatem w opatrnościowe działanie Boga, który nie determinując losów świata, jednak nad nimi czuwa i w przedziwny sposób otacza je swoją troską. Na kształt żywej tradycji, odczytywa-

---

<sup>28</sup> Por. M a r r o u. *O poznaniu historycznym* s. 68.

<sup>29</sup> Por. G o c k o. *Nauka społeczna Kościoła* s. 56.

<sup>30</sup> KK 16.

nej w Kościele, teologowie uświadamiają sobie udział w określonym procesie rozwoju świata, który winien ich uwrażliwiać na konieczność uwzględniania swej roli, jako lektorów przesłania płynącego z dziejów. Świat przez zachodzące w nim znaki czasu jest elementem komunikowania przez Boga wezwania do ściślejszej relacji człowieka ze swoim Stwórcą i Panem. Odczytywanie orędzia zbawienia nieodłącznie związane jest z recepcją określonych wskazań moralnych, będących elementem Objawienia Bożego. Objawienie chrześcijańskie co do treści zostało zamknięte wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów, ale co do znaczenia i interpretacji rozwija się nieustannie i powoduje ciągle na nowo zyskiwanie aktualnej odpowiedzi na egzystencjalne pytania człowieka. Jego stróżem i autorytatywnym interpretatorem jest Kościół, który w swej misji posługuje się Urzędem Nauczycielskim oraz pracą koncepcyjną i hermeneutyczną teologów<sup>31</sup>.

Do istotnych wydarzeń w historii teologii moralnej należy niewątpliwie uświadomienie sobie znaczenia moralności ewangelicznej jako czegoś więcej niż tylko jednej z dróg do zbawienia, lecz jako niezwyklej propozycji życia otoczonego nie tylko światłem głębszego poznania, ale przede wszystkim działającego mocą łaski udzielającej siły do przekraczania ludzkich możliwości. Od propozycji *Didache* i *Pasterza Hermasa*, nastawionych na samodzielne podjęcie przez chrześcijanina drogi moralnej doskonałości, następuje przejście do odkrycia potrzeby łaski miłosierdzia, które ujawnia się w możliwości powtarzania pokuty. Rygoryzm moralny pierwotnego Kościoła połączony był zarazem z wymaganiem heroizmu, na który nie wszystkich było stać. Pogłębienie Pawłowego nauczania o wyższości łaski, jedynie mocą której człowiek może wypełnić prawo, zajęło Kościołowi kilka stuleci. Dopiero dramatyczne doświadczenie grzeszności św. Augustyna pozwoliło mu w pełni docenić działanie łaski, która uzdalnia człowieka do życia w przyjaźni z Bogiem i kierowania się miłością.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w historii teologii moralnej było zwrócenie się ku etyce pogańskich filozofów, jako źródła narzędzi do opisu fenomenu życia moralnego oraz odkrycie intuicji starożytnych myślicieli w zakresie doskonalenia moralnego człowieka. Chociaż Ewangelia przyniosła zupełnie nową koncepcję człowieka i nadała nowy impuls moralności z racji wskazania nowych motywów życia i nadziei nieśmiertelności, to jednak wysiłki Klemensa Aleksandryjskiego i Orygenesusa oraz św. Ambrożego umożliwiły Kościoło-

---

<sup>31</sup> Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Urząd Nauczycielski Kościoła i teologia. W: Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*. Red. J. Królikowski. Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2000 s. 57-58.

wi skorzystanie z dorobku starożytnych szkół etycznych<sup>32</sup>. Swoiste ochrzczenie etycznego dziedzictwa kultury antycznej sprawiło, że Kościół mógł iść nie tylko drogą nieustannej konfrontacyjnej apologii swoich prawd, ale wejść na drogę dialogu poszukującego punktów styecznych w świecie, w którym przyszło mu działać.

Chrzest narodów w okresie wędrówki ludów i przetrwanie Kościoła jako spadkobiercy i przekaziciela antycznej kultury, na nowo ukazały życiodajną moc Ewangelii, która oczyszcza to, co najlepsze w człowieku i zachowuje dla następnych pokoleń istotne przesłanie, że przyszłość należy do tych, którzy służą prawdzie i miłości. Uświadomienie sobie faktu, że moralna deprawacja niszczy ludzką cywilizację, jest wielkim moralnym wezwaniem aktualnym także dzisiaj, gdy świat zdaje się pograżać w hedonistycznej pogoni za przyjemnościami, odrzucając liczenie się z konsekwencjami negatywnych wyborów etycznych<sup>33</sup>. Ponowna ewangelizacja Europy, dokonana w VI i VII wieku przez mnichów iroszkockich, łączyła się nie tylko z fundowaniem klasztorów i diecezji, ale też z propagowaniem pokuty, dającej nadzieję odnowienia życia zniszczonego przez grzech<sup>34</sup>.

Okres średniowiecza, naznaczony powstającymi wówczas kryptami romańskich kościołów i strzelistymi wieżami gotyckich katedr, można nazwać wielkim oczyszczeniem kultury przez ascezę i umiejętnej ochrony przed negatywnymi wpływami świata. Nie oznacza to jednak deprecjacji radości i zaprzestania ukazywania celu życia ludzkiego w postaci dążenia do szczęścia. Dążenia te zostały jednak podniesione na wyższy poziom i przybrały inny kształt ich spełnienia. Wielkie osiągnięcia mistrzów scholastyki zostały poprzedzone niezwykłym doświadczeniem świętych Dominika i Franciszka, którzy przez swój powrót do prostoty Ewangelii ukazali na nowo Kościołowi i światu nieustanną aktualność nauczania Jezusa Chrystusa. Radość życia wynikająca ze zdolności pojednania się z Bogiem, samym sobą i światem odnowiła oblicze Europy i nadała jej nowy impuls rozwoju. Rozwój aretologii u św. Tomasa nie byłby możliwy bez otwarcia na mądrość Ewangelii i skarby dziedzictwa kulturowego starożytności, przechowanego przez wschodnich chrześcijan pozostających pod panowaniem arabskim. Psychologia prezentowana przez Akwinatę jest realistyczna i oddaje bogactwo ludzkiego przeżywania

---

<sup>32</sup> Por. G e r a r d i. *Storia della morale* s. 84.

<sup>33</sup> Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*. Watykan: LEV 2001 nr 9.

<sup>34</sup> Por. E. D e r d z i u k. *Mnisi iroszkoccy. Św. Kolumban Młodszy – ewangelizacja Europy*. Lublin: RW KUL 1997 s. 87-88.



rzeczywistości, przerasta jednak poziom naturalizmu przez przyjęcie wymiaru duchowego ukazywanego przez chrześcijaństwo.

Sumy spowiednicze okresu renesansu głosiły konieczność nawrócenia do Boga, który jako jedyny daje szansę na owocne życie człowieka. Opisując realia życia społecznego i rodzącego się kapitału w traktatach *de iure et iustitia*, moralisci zgodnie poświadczali niewystarczalność ludzkich wysiłków w zapewnieniu sobie niezniszczalnego szczęścia. Proponowane drogi pokuty były w opinii ich autorów szansą do odnowienia przymierza z Bogiem, które nie było traktowane jako jarzmo, ale jako realistyczna koncepcja radzenia sobie z nieuchronnymi przecież trudnościami życia. Teologia z okresu manualistyki typu *Institutiones morales* była preceptywna i kładła nacisk na powinności moralne, ale trzeźwo oceniała kondycję człowieka i wskazywała cenę, jaką przychodzi płacić za nieprzestrzeganie Bożych przykazań. Opisy grzechu nie są przecież czymś innym, niż prezentowaniem ludzkiego nieszczęścia ulegania słabościom, które jako swoją konsekwencję powodują popadanie w uzależnienia i przynoszą konieczność walki z różnymi skutkami zła infekującego poszczególne sfery życia.

Poszukiwanie odrębności katolickiej teologii moralnej związane było z odnajdowaniem jej tożsamości jako nauki teologicznej, będącej w służbie prawdy i prowadzącej do odkrycia zbawienia w Chrystusie. Takie działania były tym bardziej potrzebne, że teologia moralna w okresie oświecenia, będąc atakowana przez ówczesnych myślicieli za zbyt naturalizm, sama przeszła na tory naturalizmu i stała się zbyt racjonalistyczna. Próby ujmowania całości życia moralnego w ramach prawa doprowadziły ją do legalizmu oraz sprowadziły na pozycje minimalizmu, gdzie określano minimalną granicę wymagań, które należało spełnić, by uniknąć grzechu<sup>35</sup>.

Wyzwania w postaci rozwoju naukowego i technicznego objawiły się w postaci racjonalizmu i scjentyzmu podważających zasadność naukowości refleksji teologicznej i jej użyteczności dla człowieka. Powstające etyki laickie miały swoje antychrześcijańskie nastawienie i formułowały normy w oparciu o prawa biologiczne lub też prawidła socjologiczne. Modne nurty socjologiczne i biologistyczne odrzucały moralność ewangeliczną jako nie odpowiadającą konieczności ekspansji człowieka w świecie walki o przeżycie. Darwinistyczna wizja społeczności, w której ważne było zachowanie gatunku, determinowała poszukiwania etyczne oparte na heglistowskiej zasadzie dialektyki.

---

<sup>35</sup> Por. G r e n i u k. *Teologia moralna w swej przeszłości* s. 168-171.

Opieranie się na walce gatunków i walce klas sprzeciwiało się propozycji ewangelicznej, naznaczonej miłością i ofiarnością<sup>36</sup>.

Próba powrotu do sprawdzonych metod stosowanych w średniowieczu w postaci nawiązania dialogu na płaszczyźnie filozofii, podjęta przez teologię w XIX wieku, nie w pełni się powiodła. Było to spowodowane między innymi tym, że choć właściwie określono kierunek, to jednak stosowano nieadekwatne środki zaczerpnięte zbyt mechanicznie z dzieł św. Tomasza, które nie były w stanie przekonać ludzi żyjących w innej epoce. Zbytne nastawienie podręczników teologii moralnej na dyskusję na poziomie prawa naturalnego spowodowało zagubienie jej własnej tożsamości. Mogłoby się zatem wydawać, że chrześcijaństwo, wchodząc w coraz bardziej pluralistyczny świat, nie tylko nie uwzględniało oczekiwań stawianych przez ówczesną kulturę, ale też nie zachowało należytej wierności orędziu ewangelicznemu.

Właśnie w okresie XIX wieku w czasach licznych kasat klasztorów i wprowadzania państwowych ograniczeń w duszpasterstwo Kościoła, radykalnie odnowiło się życie zakonne i powstało wiele zgromadzeń, które dawały w świecie świadectwo życia zgodnego z Ewangelią. Reformatorzy i założyciele owych wspólnot nadawali światu nowy impuls, który na nowo ukazywał potrzebę kierowania się wartościami Kazania na górze. Warto też przypomnieć, że bł. Honorat Koźmiński, zakładając liczne zgromadzenia zakonne ukryte przed światem, kierował się praktycznymi wskazaniem papieża Leona XIII, który w swoich encyklikach wytyczał drogi funkcjonowania struktur kościelnych. W okresie, gdy teologia pogrążona w legalizmie i zagrożona modernizmem, nie umiała znaleźć odpowiednich impulsów odnowy, z pomocą przyszedł Urząd Nauczycielski Kościoła przez wydawane dokumenty z zakresu duchowości i nauki społecznej<sup>37</sup>. Odnowa biblijna oraz ruch liturgiczny były także przejawem dążenia do skierowania życia i refleksji Kościoła na Osobę Chrystusa<sup>38</sup>.

Opatrnościowa inicjatywa bł. Jana XXIII zwołania soboru ekumenicznego stała się okazją do odkrycia nowego tchnienia Ducha Świętego, który przez wezwanie Kościoła do *aggiornamento*, skłonił go do refleksji nad swoją misją w świecie i pełniejszego otwarcia się na znaki czasu<sup>39</sup>. Rodzące się nowe

---

<sup>36</sup> Wśród autorów tworzących w tych nurtach można wyliczyć Adolfa Dygasińskiego, Aleksandra Świętochowskiego, Jana Hempla, a z autorów zagranicznych Augusta Comte'a, Augusta Beyeta, Ernesta Renana oraz Friedricha Nietzschego, Ludwiga Feuerbacha i Karola Marksa.

<sup>37</sup> Por. G o c k o. *Nauka społeczna Kościoła* s. 87.

<sup>38</sup> Por. P r y s z m o n t. *Historia teologii moralnej* s. 165-172.

<sup>39</sup> Por. G o c k o. *Nauka społeczna Kościoła* s. 61.

inicjatywy ruchów religijnych i wspólnot odnowy sprawiły, że rozwinęła się ponownie teologia kerygmatu i dążenie do jedności oraz zmieniło się nastawienie do świata. Przykładem tego może być odniesienie do nowej eklezjologii w rzeczywistości ruchu oazowego w Polsce oraz powstanie wielu dzieł z zakresu trynitologii w środowisku *Focolare* we Włoszech. Innymi ilustracjami owocności Soboru Watykańskiego II dla teologii jest rozwój katolickiej nauki społecznej w perspektywie teologicznej, coraz głębiej pojmującej zadanie Kościoła w zakresie *consecratio mundi* i *constructio mundi*<sup>40</sup>.

W historii teologii moralnej jednym z mocnych akcentów, wskazujących na jej powiązanie z przekazem orędzia moralnego, jest inspiracja ze strony świętych, których odważne inicjatywy w Kościele nadawały nowy impuls myśleniu i działaniu chrześcijan. Postawa św. Kaliksta i św. Cypriana z Kartaginy przyczyniły się do wprowadzenia wielokrotnej spowiedzi, a doświadczenie i mądrość św. Ambrożego pozwoliły na akomodację stoickiej koncepcji cnót. Geniusz św. Augustyna wpłynął na głębsze pojmowanie nowego prawa łaski i dowartościowanie roli miłości. Misyjne zaangażowanie św. Kolumbana Młodszego zaowocowało odnową oblicza Kościoła w Europie w VII wieku. Rewolucyjne podejście do Ewangelii ze strony św. Franciszka przyczyniło się do nowego spojrzenia na Chrystusa i ożywiło zapal misyjny.

Najbardziej symptomatyczny dla teologii moralnej jest wpływ świętości patrona moralistów św. Alfonsa Marii de Liguoriego. Jego pobożność eucharystyczna i wrażliwość na potrzeby ubogich poprowadziły go do poszukiwania narzędzi przekazywania miłości Odkupiciela przez nowy styl uprawiania teologii i założone zgromadzenie redemptorystów. Inspiracja zwołania soboru ekumenicznego w XX wieku wiązała się z osobowością św. Jana XXIII, który w swej ewangelicznej prostocie na nowo odczytał działanie Ducha Świętego w Kościele. Podobnie też oddziaływanie św. Jana Pawła II na rozwój teologii moralnej, dokonane przez ogłoszenie encykliki *Veritatis splendor*, zostało z pewnością powiększone przez jego świadectwo życia ewangelicznego oraz niestrudzone wzywanie do otwarcia drzwi Chrystusowi<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> Por. J. G o c k o. *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 185-187.

<sup>41</sup> Por. I. M r o c z k o w s k i. *Współczesny kontekst moralnego nauczania Kościoła*. W: *Veritatis splendor. Przesłanie moralne Kościoła. Materiały z sympozjum KUL, 6-7 grudnia 1993 r.* Red. B. Jurczyk. Lublin: RW KUL 1994 s. 27.

\*

Teologia moralna, poszukując własnej tożsamości, przechodziła przez różne doświadczenia naznaczające dzieje jej uprawiania<sup>42</sup>. Istotnymi wyznacznikami w poszukiwaniu tożsamości było zachowanie wierności prawdzie o Bogu i człowieku oraz wierność samemu człowiekowi w procesie przekazywania orędzia moralnego. Chodziło zatem o zgodne z Ewangelią ujmowanie wizji życia chrześcijańskiego oraz zdolność do nawiązania dialogu ze współczesnym światem. Wraz ze zmieniającą się mentalnością czasów, w których przyszło żyć teologom moralistom, podejmowali oni zadanie inkulturacji orędzia moralnego Chrystusa, dostosowując formę jego głoszenia do poziomu zrozumienia ich potencjalnych czytelników i słuchaczy. Trzeba przy tym zauważyć, że wraz z postępem dziejów zmieniało się także rozumienie pewnych prawd teologicznych i antropologicznych w Kościele. W różnym czasie kładziono akcent na różne kwestie i używano innego języka do wyrażania pewnych prawd. „Dzięki historii możemy pełniej uchwycić na nowo wielką spuściznę moralności chrześcijańskiej, zweryfikować jej podstawy przez powrót do źródeł, poddać kontroli jej rozwój przez wszystkie kolejne etapy aż do naszych czasów, i w ten sposób zebrać wszystkie nagromadzone bogactwa i sprawić, aby na miarę swoich możliwości przynosiły owoce z kolei dla nas i w odpowiadający nam sposób”<sup>43</sup>.

Poszukiwanie złotego środka, obejmującego zachowanie integralnego przesłania ewangelicznego i zarazem uczynienie go przystępnym dla ludzi żyjących w zmieniających się uwarunkowaniach historycznych, nie było łatwe i objawiało się w różnych okresach zastojem w rozwoju teologii moralnej i jej niepełnym ujmowaniem. Zdarzało się zatem w dziejach tej dziedziny nauki zbytne akcentowanie prawa lub też absolutyzowanie wolności człowieka. Niekiedy teologia potrafiła znaleźć drogę do ludzkich sumień, innym razem następował ogromny rozdźwięk między nauczaniem moralności a praktyką życia chrześcijan. Proponowane recepty przezwyciężenia takiego stanu nie zawsze też trafiały w sedno problemu i nie przynosiły właściwego owocu. Ma się wrażenie, że historia teologii moralnej wypełniona jest nieustannym zmaganiem między laksyzmem i rygoryzmem, między akcentowaniem pod-

---

<sup>42</sup> Por. F. Greniuk. *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*. Lublin: RW KUL 1993 s. 206.

<sup>43</sup> P i n c k e a r s. *Źródła moralności chrześcijańskiej* s. 190.

miotowości osoby a legalizmem, między podkreśleniem miłosierdzia Bożego a epatowaniem się grzesznością człowieka.

Obserwacja dziejów teologii moralnej z perspektywy dwudziestu wieków prowadzi do stwierdzenia, że jest to dyscyplina naukowa, która ma swoją własną metodologię i narzędzia poznawania oraz opisywania świata<sup>44</sup>. Zarazem w Kościele, jak i w świecie staje się narzędziem rozpoznawania Bożego wezwania do nawrócenia i przyjęcia zbawienia rozumianego jako ostateczne dobro<sup>45</sup>. Przekazywanie orędzia dokonuje się zarówno w samym nauczaniu prawd moralnych, prowadzących człowieka do otwarcia się na działanie łaski, ale też ujawnia się w dziejach refleksji teologicznomoralnej będącej polem opatrnościowego działania Bożego. Po okresach dynamicznego rozwoju teologii, wyrażającego się w dobrych podręcznikach i wzrastaniu poziomu życia moralnego społeczeństw, dochodziło do zastoju i upadku etosu życia społecznego, na który przychodziła reakcja w postaci przebudzenia duchowego i powstawania nowych prądów w teologii ożywiających dążenie do świętości. W pielgrzymowaniu Ludu Bożego przez ziemię można dostrzec profetyczną obecność teologów moralistów, którzy wypowiadając się na temat ludzkiego postępowania i obyczajów, przypominają zasady i kryteria rozpoznawania dobra.

#### BIBLIOGRAFIA

- A n g e l i n i G., V a l s e c c h i A.: Disegno storico della teologia morale. Bologna: EDB 1972.
- B l o c h M.: Pochwała historii czyli o zawodzie historyka. Tłum. W. Jedlicka. Red. H. Łaskiewicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2009.
- D e r d z i u k A.: Aretologia w podręcznikach moralistów kapucyńskich w okresie między Soborem Watykańskim I a Watykańskim II. Lublin: RW KUL 2001.
- D e r d z i u k A.: Teologia moralna w służbie wiary Kościoła. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- D e r d z i u k E.: Mnisi iroszkoccy. Św. Kolumban Młodszy – ewangelizacja Europy. Lublin: RW KUL 1997.

---

<sup>44</sup> Por. J. N a g ó r n y. *Natura teologii moralnej*. W: *Polska teologia moralna czterdzieści lat po Soborze Watykańskim II*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Gaudium 2006 s. 93.

<sup>45</sup> Por. *Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej*. T. 1. *Istota powołania chrześcijańskiego*. Red. S. Smoleński. Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża 1976 s. 23-24.

- G e r a r d i R.: Storia della morale. Interpretazioni teologiche dell'esperienza cristiana. Periodi e correnti, autori e opere. Bologna: EDB 2003.
- G o c k o J.: Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego 2013.
- G o c k o J.: Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003.
- G r e n i u k F.: Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości. Lublin: RW KUL 1993.
- G r e n i u k F.: Teologia moralna w swej przeszłości. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2006.
- I l l i a n e s J. L., S a r a n y a n a J. I.: Historia teologii. Tłum. P. Rak. Kraków 1997.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. Watykan: LEV 2001.
- J a n P a w e ł II: Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci. Kraków: Wydawnictwo Znak 2005.
- M a r c o l A.: Korzenie soborowej odnowy. W: Teologia moralna u kresu trzeciego tysiąclecia. Materiały z sympozjum KUL 1-2 grudnia 1997 r. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Lublin: RW KUL 1998 s. 59-73.
- M a r r o u H-I.: O poznaniu historycznym. Tłum. H. Łaszkiwicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- M r o c z k o w s k i I.: Współczesny kontekst moralnego nauczania Kościoła. W: *Veritatis splendor*. Przesłanie moralne Kościoła. Materiały z sympozjum KUL, 6-7 grudnia 1993 r. Red. B. Jurczyk. Lublin: RW KUL 1994 s. 15-28.
- N a g ó r n y J.: Natura teologii moralnej. W: Polska teologia moralna czterdzieści lat po Soborze Watykańskim II. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Gaudium 2006 s. 91-125.
- Papieska Komisja Biblijna. Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego. Tłum. R. Rubinkiewicz. Kielce: Verbum 2009.
- P i n c k a e r s S.: Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia. Tłum. A. Kuryś. Poznań: Wydawnictwo W drodze 1994.
- Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej. T. 1. Istota powołania chrześcijańskiego. Red. S. Smoleński. Opole: Wydawnictwo Św. Krzyża 1976.
- P r y s z m o n t J.: Historia teologii moralnej. Warszawa: ATK 1987.
- T h e i n e r J.: Die Entwicklung der Moraltheologie zur eigenständigen Disziplin. Regensburg: Pustet 1970.

## HISTORIA TEOLOGII MORALNEJ JAKO ELEMENT PRZEKAZU ORĘDZIA MORALNEGO

### S t r e s z c z e n i e

Historia rozumiana zarówno jako dzieje człowieka i narracja przeszłości jest szkołą życia oraz skarbnicą doświadczeń. Historia człowieka jest też historią zbawienia, która pozwala w wierze odczytywać zbawcze interwencje Boga. Historia świata ma wymiar antropologiczny i obrazuje dzieje ludzkości doświadczającej wpływu różnych czynników. Historia teologii moralnej naznaczona jest działaniem świętych oraz twórczością teologów, którzy stworzyli podręczniki i oddziałowali na życie Kościoła. Dwadzieścia wieków chrześcijaństwa stało się areną przemian świadomości moralnej człowieka, na które miały wpływ wydarzenia polityczne

---

i gospodarcze, a nade wszystko oddziaływania wybitnych jednostek. Ewangeliczna inspiracja dała światu nową koncepcję antropologii oraz ukazała możliwość interpretacji dziejów w perspektywie prowadzenia przez Bożą Opatrzność. W artykule przedstawiono rozumienie historii oraz wskazano na formy przejawiania się Ewangelii w dziejach teologii moralnej. Powolne wzrastanie w rozumieniu orędzia ewangelicznego staje się samo w sobie szkołą wychowania do poszukiwania dobra.

**Słowa kluczowe:** historia, teologia moralna, orędzie moralne, Kościół katolicki.